



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Światowe Dni Młodzieży
- ◆ Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka
- ◆ Intencje
- ◆ Ogłoszenia duszpasterskie

KALENDARIUM

W tym tygodniu w Liturgii wspominamy:

04 marzec 2016r Św. Kazimierza, Królewicza

Zamyślenia nad Słowem Bożym

W tym czasie przyszedli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie». I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjąławia?” Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”». Łk. 13, 1-9



Czego Bóg oczekuje od każdego z nas? Owoców naszego życia. Ile mamy czasu na ich wydawanie? Tyle, ile Bóg nam daje. Czy warto zatem odwlekać swoje nawrócenie? Nie, bo nie wiemy, kiedy przyjdzie czas zapłaty.

Czy takie postępowanie Boga może nas dziwić? Nie, gdyż w podobny sposób postępuje człowiek. Kiedy popatrzymy na różne dziedziny ludzkiego życia, np. na sport, to zauważymy, że od sportowców wymaga się określonych wyników, ustala się pewne minimum olimpijskie, które należy osiągnąć, by dostać się do kadry olimpijskiej. W budownictwie ustala się termin oddania danego obiektu do użytku. W układach międzyludzkich przeważnie znana jest data rozliczenia z wykonywanej pracy, natomiast nigdy nie wiemy, kiedy Pan Bóg nas rozliczy. Możemy przypuszczać, próbować przewidywać, kiedy to nastąpi, ale nigdy nie mamy pewności. Śmierć zaś przychodzi na nas jak złodziej w nocy - niespodziewanie.

Co czeka człowieka, który się nie chce nawrócić? Zguba:

jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Bóg nie chce jednak naszej zguby, jest cierpliwy, daje szansę, stwarza warunki do rozwoju, posyła ludzi, którzy starają się przyjść nam z pomocą, मदlą się za nas, otaczają troską: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw: ja okopię je i obłożę nawozem, może wyda owoc. Bóg ze swej strony robi wszystko, abyśmy się przemienili, nawrócili. Od nas jednak zależy czy tę pomoc przyjmujemy, czy wybierzemy dobro, czy zło.

Zauważmy, że na co dzień korzystamy z owoców pracy innych ludzi. Gdyby nie ich trud, wysiłek, wykorzystanie talentów, to nie mielibyśmy wielu potrzebnych rzeczy, które ułatwiają nam życie. Korzystamy również z wielu duchowych owoców, które wydali i pozostawili nam ludzie święci. Co my pozostawimy po sobie, jakie to będą owoce? Czy myślimy tylko o sobie, czy też o przyszłych pokoleniach? Amen.

Ks. Janusz WIELGUS

Światowe Dni Młodzieży

Czym są ŚDM?

Światowe Dni Młodzieży to międzynarodowe spotkania młodych całego świata, którzy razem ze swoimi katechetami, duszpasterzami, biskupami i papieżem gromadzą się w jednym miejscu, by wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa.

Kto jest ich autorem?

Pomysłodawcą i pierwszym gospodarzem tych Dni był święty Jan Paweł II, który zgromadził młodych w Rzymie (1984, 1985, 2000), Buenos Aires (1987), Santiago de Compostela (1989), Częstochowie (1991), Denver (1993), Manili (1995), Paryżu (1997) i Toronto (2002).

ŚDM - Papież i Młodzi. Razem.

Po śmierci Jana Pawła II kontynuatorem pięknego dialogu Kościoła z młodymi i wielkim orędownikiem Światowych Dni Młodzieży stał się papież Benedykt XVI, który przewodniczył kolejno spotkaniom w Kolonii (2005), Sydney (2008) i Madrycie (2011). Dzięki posłudze Benedykta XVI Chrystus był ciągle głoszony i adorowany przez młodych całego świata, a Kościół mógł dostrzegać swoje młode i radosne oblicze tak bardzo potrzebne współczesnemu światu.

W lipcu 2013 r. (Rio de Janeiro) z młodzieżą spotkał się papież Franciszek. On także ogłosił, że następne spotkanie młodych odbędzie się w 2016 roku w Krakowie, w Polsce.

Trochę historii - spotkania "na próbę"

Dwa pierwsze spotkania (1984, 1985) zorganizowane z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia (1983-1984) i Międzynarodowego Roku Młodzieży (1985) nie były jeszcze Światowymi Dniami Młodzieży. To jednak one dały papieżowi impuls do podjęcia tej błogosławionej inicjatywy, która trwa do dnia dzisiejszego.

Ustanowienie ŚDM

Jako datę ustanowienia Światowych Dni Młodzieży przyjmuje się dzień 20 grudnia 1985 r., kiedy to Jan Paweł II na spotkaniu opłatkowym, wobec Kardynałów i Pracowników Kurii Rzymskiej, wyraził pragnienie, by Światowe Dni Młodzieży odbywały się co roku w Niedzielę Palmową jako spotkanie diecezjalne, a co dwa lub trzy lata w wyznaczonym przez niego miejscu jako spotkanie międzynarodowe.

W sieci

Pora na wyjaśnienie skrótu adresu strony poświęconej Światowym Dniom Młodzieży w diecezji sosnowieckiej: SMDS. - To Strona Młodych Diecezji Sosnowieckiej - z uśmiechem tłumaczy ks. Szymon Wojciechowski. A ja dodam: młodych nie tylko ciałem, ale duchem. A tu data urodzenia jest sprawą naprawdę drugorzędną.

Zatem zapraszam jak najczęściej. Jak mawiano dawno temu w kabarecie Dudek: jeśli Wam się podoba, zajrzyjcie jeszcze raz, jeśli nie, zaprosicie znajomych...

Wspólnota, formacja i radość wiary

Celem organizowanych Dni jest przeżycie wielkiej wspólnoty Kościoła Powszechnego, słuchanie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów Pokuty i Eucharystii oraz radosne głoszenie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela.

Znaki ŚDM: Krzyż i Ikona

Spotkaniom towarzyszą dwa szczególne znaki podarowane przez Jana Pawła II, którymi są Krzyż Światowych Dni Młodzieży oraz Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani. Znaki te nie tylko są z młodymi podczas ŚDM, ale non-stop krążą po świecie, gromadząc na modlitwie i adoracji setki, a nawet tysiące młodych każdego dnia.

W Niedzielę Palmową, 13 kwietnia 2014 r., znaki te Ojciec Święty przekazał w Rzymie polskiej

młodzieży i rozpoczęła się peregrynacja Krzyża ŚDM i Ikony Matki Bożej po polskich diecezjach oraz kilkunastu krajach Europy Wschodniej.

ŚDM - spotkania na temat

Każdy ŚDM wymaga dobrego przygotowania pod względem treści, nad którą pochylił się młodzi gromadząc się na kilka dni w grupach językowych. Tematykę corocznych spotkań określa sam Ojciec Święty, kierując do młodych przesłanie zwane OREDZIEM. W czasie ŚDM treści te są pogłębiane podczas trzydniowych spotkań zwanych triduum katechetycznym.

Ile czasu trwają ŚDM

ŚDM są spotkaniem wielodniowym. Obecnie mają one dwie zasadnicze części: pierwsza to "Dni w Diecezjach", kiedy młodzież przebywa na terenie całego kraju, który jest gospodarzem spotkania; druga to "Wydarzenia Centralne", czyli tygodniowy pobyt młodzieży w głównym mieście



Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka

Ks. Aleksander Radecki

CD... Jak się ubrać?

Ponieważ obawiam się, że moje księżowskie rozważania na temat strojów kobiet w kościołach mogą napotkać na opór, proszę przeczytać list, który jego autorka, pani Joanna Kunert, pozwoliła mi ujawnić:

Chcąc dobrze wypaść w oczach Księdza, pomyślałam, że w moich refleksjach, dotyczących stroju kobiety, powinnam odnieść się do jakichś mądrych założeń, wyników badań lub opinii autorytetów. Prowadziło mnie to nie-uchronnie do sytuacji, w której przy naszym kolejnym spotkaniu będę się tłumaczyła, dlaczego nie napisałam nic.

Postanowiłam więc nie stawiać sobie żadnych wymagań co do kształtu poniższych rozważań i podzielić się z Księdzem własnymi „luźnymi” przemyśleniami na zadany temat, co będzie i tak lepsze niż owo nic.

W moim przypadku, chronologicznie, sytuacja wyglądała następująco:

Jako dziecku, wychowanemu na przedmieściach Wrocławia, niedzielne „wyjście do kościoła” kojarzyło mi się nieodzownie z nałożeniem odświętnego ubrania. Jednak mimo iż siostra zakonna na katechezie tłumaczyła nam, dzieciom, potrzebę zakładania odświętnych ubrań, jako

wyraz szacunku dla miejsca, w którym spotykamy Boga, czy też jako wyraz szacunku dla Niego samego, to jednak dla mnie, jak i dla wielu moich rówieśników elegancki, niedzielny ubiór miał zgoła inne znaczenie. Udział w niedzielnej Mszy św. był między innymi okazją do zaprezentowania się rzeszy koleżanek, kolegów, sąsiadów i znajomych w ładnym, czasem nowym, ubraniu.

Nie kolidowało to z innymi celami, ale owe inne cele nie miały dla mnie zasadniczo znaczenia. Gdyby nie fakt, że patrzają na mnie i oceniają inni, strój mógłby być zupełnie dowolny. Nie bez znaczenia był fakt, że ci inni także ubrani byli w odświętną odzież, więc tym bardziej nie należało bagatelizować sprawy, żeby nie czuć się przy koleżankach jak przysłowiowy Kopcuszek. Strój musiał być ładny i czysty. Myślę, że w podobnej sytuacji jest wiele dzieci, zwłaszcza z mniejszych, wiejskich parafii, gdzie spotkania podczas niedzielnej Eucharystii są okazją do uczynienia swoistego pokazu mody. W ten nurt wpisuje się niechlubnie oprawa uroczystości Pierwszych Komunii Świętych zwłaszcza tam, gdzie stroje dzieci nie uległy ujednoliceniu. Ranga stroju przewyższa nieraz, niestety, rangę samego wydarzenia, które strój ów miał za zadanie podkreślić.

Może jestem wyjątkiem (obawiam się, że nie), ale moim rodzicom nie zdarzyło się nigdy uzasadnić, dlaczego strój jest ważny w miejscu świętym. Nie był on także przedmiotem ich osobistej, szczególnej dbałości. Zatem taki a nie inny ubiór był pewną normą, nad którą nie podejmuję się głębszej refleksji.

Kolejnym etapem był czas dojrzewania, kiedy to normy się neguje, czasem próbuje je zmieniać albo podważać. Kwestia niedzielnego stroju nie była jednak dostatecznie ważna, aby w ogóle zaprzętać sobie nią głowę. Jakże o „stroju do kościoła” mogli mi cokolwiek mówić rodzice, którzy sami do kościoła nie chodzili. Gdyby istniał w domu nakaz lub wyraźna norma, mogłabym się przeciw niej buntować albo uczynić ją tematem rodzinnej dyskusji. Jednak, skoro odświętny strój nie był przedmiotem wartym zainteresowania dla moich rodziców, więc ani on, ani ukryte pod nim warstwy głębszych zagadnień nie zostały nigdy poruszone. Zatem jak wyglądało moje odzienie na Mszy św.? Mój strój, poza tym że był może nieco bardziej czysty (np. wyczyszczone buty) niż na co dzień, manifestował to, co miałam do zmanifestowania światu jako nastolatka także w pozostałe dni tygodnia. Były więc dzinsy, były różne bluzy, czasem na czarno, czasem na kolorowo. Wszystko zależało od grupy, z którą się utożsamiałam czy rodzaju muzyki, której słuchałam. W świadomości zakodowane miałam jednak, że pojawienie się na Mszy św. jest równoznaczne z poddaniem się krytyce wnikliwego oka niektórych sąsiadów, znajomych, rodziny, a tak-że rówieśników, w związku z czym starałam się, by strój nie budził sensacji z powodu jego ekstrawagancji czy na przykład zaniedbania. Jeśli kiedykolwiek, bo nie pamiętam, czy zdarzyło się to choć raz, pomyślałabym, co o moim stroju sądzi Pan Bóg, uznałabym zapewne, że bez względu na strój pewnie i tak cieszy się, że w ogóle przyszłam na Mszę św. Podobnie myśli pewnie wielu na-stolatków, którzy uważają, że Pan Bóg akceptuje ich bez względu na wygląd, a zmianę tego wyglądu na ugrzeczniony i odświętny, dokonaną z powodu udziału we Mszy św., uznaliby za swoistą zdradę własnych ideałów. Myślę również, że dziewczęta nie różnią się tu od chłopców. Pamiętam, że kiedy z obecnym mężem, a wówczas chło-pakiem przychodziliśmy na Mszę św. w wieku lat około 20, absolutnie nie widzieliśmy potrzeby dostosowywania naszych strojów do okoliczności, w których się znajdowaliśmy.

Taki stan rzeczy zaczął się zmieniać dopiero w małżeństwie, ale konkretnie nie potrafię powiedzieć kiedy. Spróbuję natomiast nakreślić zespół czynników, które wywarły wpływ na zmianę naszego nastawienia do sprawy stroju.

Sprawą, która generalnie zmienia nasze nastawienie do rzeczywistości, czyniąc nas bardziej za nią odpowiedzialnymi, są narodziny dzieci. Kiedy zaczynają one podraszczać się w nas i brać nas za wzór do bezkrytycznego naśladowania, automatycznie uruchamiamy samokontrolę na wielu płaszczyznach życia. Podobnie jest w przypadku stroju. Okazało się, że chciałabym, aby moje dzieci traktowały udział w Eucharystii jako rzecz wyjątkową. Ale jak przekazać tym „małym rozumkom”, że niedzielna Eucharystia jest swoistym świętem rodzinnym, że jest bardzo ważnym momentem w całym tygodniu i że oprócz odpowiedniego zachowania w miejscu świętym istotna jest także atmosfera pewnej odświętności tego wydarzenia? Oczywiście strój, dotychczas niedoceniany, stał się ważnym elementem rodzicielskiej „kampanii”.

Dzieci są jeszcze małe. Wzorcem pięknego stroju są dla nich długie, księżniczkowe suknie lub ich współczesne namiastki. Problem zbyt kusej spódniczki czy odkrytych ramion nie wchodzi jeszcze w rachubę. Wiele mi dało jednak, jako mamie, to uświadomienie, że niedzielny strój wyraża coś bardzo ważnego. Ilustruje mój własny stosunek po pierwsze do Boga, którego spotykam i przyjmuję podczas Eucharystii, a po drugie - do ludzi, którzy przecież, podobnie jak moje córki patrzają, rejestrują, odbierają pewien komunikat. Kobieta, która przychodzi do kościoła w zbyt wyzywającym ubraniu, prawdopodobnie nie dojrzała do myślenia, że może być odpowiedzialna nie tylko za siebie, ale także za ludzi stojących obok w kościelnej ławce, za ich rozproszenie, czasem nawet zgorzenie wywołane jej nieodpowiednim strojem. „Moja wiara jest moją prywatną sprawą”. Tak myślą nie tylko niezdecydowani, błędzący czy ci, którzy z Kościołem nie chcą mieć wiele wspólnego - tak myśli dzisiaj wielu katolików, uczęszczających na niedzielną Mszę św. „Przychodzę, a i tak wiem swoje”. Przypuszczam, że pokłosiem takiego właśnie myślenia jest brak odpowiedzialności za strój. Jest on w gruncie rzeczy brakiem odpowiedzialności za drugiego człowieka, czyli wyrazem braku poczucia wspólnotowości. Kobieta, nawet 60-letnia, bo i takie się zdarzają, która uważa wiarę i religijność za prywatną, osobistą, intymną sprawę każdego człowieka, przyjdzie do kościoła ubrana na sportowo, nie widząc w tym nic zdrożnego. Co więcej, może ona nawet uważać, że przeciwstawia się w ten sposób nadmiernemu przywiązaniu do tego, co zewnętrzne.

Ja sama blisko 30 lat dojrzewałam do tego, żeby powiedzieć: Kocham Kościół. A to, że dojrzałam i tak uważam za niezaskuszoną taskę od Boga. Kocham Kościół, to znaczy także: jestem odpowiedzialna za każdego człowieka, którego spotykam na swojej drodze i każdemu człowiekowi winna jestem świadectwo wiary. Brzmi to wszystko górnolotnie, ale to właśnie jest faktyczny powód, dla którego w sobotę prasuję trzy (skromne) sukienki i jedną koszulę.

Przytoczyłem ten list z nadzieją, że myślącym ludziom słowa współczesnej, wykształconej kobiety mogą pomóc w dojrzewaniu do konkretnych decyzji odnośnie do właściwego dla miejsc świętych stroju w czasie krótszym niż 30 lat.

Może to kogoś zdziwi, ale dodam jeszcze uwagę, że nasi bliźni mają także... nosy i zmysł powonienia, co może skutecznie utrudnić otoczeniu skupienie na modlitwie; stąd warto swoje ubranie przed wyjściem z

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W Piątki w czasie Wielkiego Postu, przeżywamy nabożeństwo Drogi Krzyżowej o godz. 16.00 i o godz. 19.00 dla młodzieży. A w Niedziele przed Mszą Św. wieczorną, o godz. 16.15 nabożeństwo Gorzkich żali. Serdecznie zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w tak pięknych nabożeństwach, szczególnie młodzież i dzieci.
2. W środę 02 III 2016r zapraszamy na kolejne spotkanie Kręgu Biblijnego do salki Jana Pawła II na wikariacie, po Mszy św. wieczornej.
3. W tym tygodniu przypadają I czwartek miesiąca. Msza Św. W Cementowni o godz. 15.00. I Piątek miesiąca. Spowiedź św. w Kościele od godz. 16.00 i I Sobota miesiąca, odwiedziny chorych od godz. 9.00. razem z chorymi, których zgłosiliśmy z racji Świąt Wielkanocnych. Prosimy o zgłaszanie jeszcze chorych. Pamiętajmy zaniedbania w tym względzie obciążają nasze sumienia.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 28.02.2016-06.03.2016

28 luty - Niedziela

- 7.00 + Dariusz Rus 6 r. śm.
9.00 + Roman Wnuk - od córki Urszuli z mężem
10.30 + Wiesława Otręba 26 r. śm. - od córki z rodziną; + Zbigniew Pokorski - od żony
12.00 * O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej i dary Ducha św. z podziękowaniem za wszelkie łaski z prośbą o dalsze dla Marzanny Lesiak w 50 r. ur. i Damiana w 25 r. ur.
16.15 * Gorzkie Żale
17.00 + Wioletta Danel - gregorianka 6

29 luty - Poniedziałek

- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 7
7.00 + Halina Blewa - od szwagra Mariana z rodziną
17.00 + Roman Wnuk - od wnuczka Grzegorza z żoną i dziećmi Olą i Tymusiem

01 marzec - Wtorek

- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 8
7.00 + Halina Blewa - od bratowej Anieli z synem
17.00 + Roman Wnuk - od wnuczka Sławomira z żoną i córką Oliwią

02 marzec - Środa

- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 9
7.00 + Halina Blewa - od chrześnicy Marioli z rodziną
17.00 Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

03 marzec - I Czwartek

- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 10
7.00 + Halina Blewa - od swatów Musialskich
17.00 + Roman Wnuk - od wnuczka Piotra z żoną i córką Zuzanną

04 marzec - I Piątek Święto Św. Kazimierza, Królewicza

- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 11
7.00 + Halina Blewa - od rodziny Nitek z rodziną Marczyk

- 16.00 * Droga Krzyżowa
17.00 Msza św. ZBIOROWA za zmarłych
19.00 * Droga Krzyżowa dla młodzieży

05 marzec - I Sobota

- 7.00
7.00 + Marianna Piątek - od syna Waldemara
16.00 * Koło Żywego Różańca
17.00 + Wioletta Danel - gregorianka 12

06 marzec - Niedziela IV Niedziela Wielkiego Postu

- 7.00 + Wioletta Danel - gregorianka 13
9.00 + Maria i Stanisław Molenda;
+ Mieczysława Hoc w r. śm.
10.30
12.00 + Zenon, Andrzej i Wiktoria Mieszczanek
16.15 * Gorzkie Żale
17.00 + Daniela i Czesław Trawińscy;

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 17.00;
Cementownia godz. 8.00;
w tygodniu: 7.00 i 17.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej:
ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 -
8.45

WTOREK, CZWARTEK od godz. 16.00 - 16.45
tel. dyżurny: 699 189 130